WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 28 Czerwca 1883 roku. № 26 16 (28) Czerwca 1883 r.

Gospodarowanie na lekkich ziemiach jałowych.

Przez Szulca z Łupicy.

Rady Szulca nie są nowe, ale jako rolnika doświadczonego zasługują na uwagę.

Rola w Łupicy jest zimna, napływowa, wysoko położona. Z całego obszaru ma 7% położenie wilgotne i jest rolą urodzajną. Klimat miejscowy jest raczéj suchy niżeli wilgotny. Przed objęciem gospodarstwa w Łupicy przez Szulca nawożono obornikiem pola wilgotniejsze, wydające groch, jęczmień i koniczynę. Rolę suchą i wysoko położoną nawożono zbutwiałką powstałą z lasu i otrzymywano z morga 4 centnary nasienia owsa lub żyta, 40 cnt. ziemniaków, albo 6 do 10 cnt. szporku wysuszonego na siano. Łubin tylko udawał się dobrze, ale był złym przedplonem dla roślin, które po nim następowały.

O rozleglejszéj hodowli roślin pastewnych na lichym gruncie suchym nie było mowy, fabryka mogąca dostarczać karmy nie była zamierzona, nie można było zatém myśléć o wytwarzaniu wielkiéj ilości obornika i o polepszaniu nim roli. Aby nieurodzajną pustkę w rolę zamienić, trzeba się było uciec do używania nawozów handlowych. Z nawozów probowanych w tym celu opłacała się najlepiéj mąka kości parzonych. Guano peruwiańskie surowe i rozłożone, tudzież niektóre inne nawozy handlowe nie nagradzały dostatecznie swych kosztów. Łubin, przyorany w stanie zielonego nawozu, był bezskuteczny dla żyta, owsa, ziemniaków. Nawiezienie pod łubin kośćmi i przyoranie zielonego urodzaju łubinu nie opłaciło się otrzymanym plonem. Użycie łubinu na paszę dostarczyło nawozu nadto drogiego, a niedosyć skutecznego. Nawiezienie wapnem gryzącém posłużyło do otrzymania koniczyny żółtéj, ale nie opłaciło się. Kompost z torfu, obornika, kajnitu i superfosfatu dał dobry urodzaj, ale nie opłacił się z powodu dowozu torfu z daleka.

Widząc, że łubin jest złym przedplonem, wypuściłem z płodozmianu i użyłem go na przemian pod łubin i na pastwisko dla owiec. Urodzajność tych pól okazywała się rychło wyczerpaną, mianowicie w złych latach. Łubin był karłowaty, skręcony, kwitnął źle i nie wydał strąków. Po nawiezieniu trzech centnarów kajnitu na morg ustał nieurodzaj łubinu.

W ciągu dziewięcioletniéj gospodarki dostrzegłem, że roli téj niedostaje wapna rozpuszczalnego. Pokład marglu położony w pobliżu posłużył mi do załatwienia tego niedostatku, który był przyczyną niedostatecznéj skuteczności użytych nawozów handlowych. Skuteczność marglu wystąpiła w pierwszym roku u zbóż kłosowych, a w drugim i trzecim roku u grochu i koniczyny. Ziemniaki udały się po marglowaniu w pierwszym roku wybornie, w drugim roku były chropowate, a w następnych latach był ich naskórek coraz mniéj gładki. Łubin udał się w pierwszym roku dobrze, ale w trzecim słabował. Uwagę zwracającemi stały się chwasty. Pod wpływem marglowania i nawozu stajennego zmieniły się mocno.

W użyciu nawozów sztucznych po wymarglowaniu roli pokazała się potrzeba nawożenia kajnitem ile możności wcześnie. Nieurodzaj łubinu na roli marglowanéj ustał zupełnie za nawiezieniem trzech centnarów kajnitu na morg. Saletra chilijska działała dobrze u żyta i owsa, ale krótko. Trwalszém okazało się działanie siarczanu amonii, ale nie opłaciło się należycie. Różne gatunki nawozów fosfornych działały jednakowo. Szczególném jest, że te same nawozy sztuczne w jednych latach były bezskuteczne, a w innych dostarczyły bardzo dobrego urodzaju. Przyczyną tych różnic zdaje się były przedplony. Łubin uchodzi w téj okolicy za roślinę wyczerpującą. Podług moich dostrzeżeń nie udaje się łubin na roli niemarglowanéj. Przeciwnie na roli marglowanéj przysposabia ją dobrze dla zbóż, jeżeli rola dostatecznie nawozem sztucznym w kwas fosforny i potaż zaopatrzoną zostaje. Podług moich dostrzeżeń jest łubin zbieraczem azotu, dostarcza go roli i zaopatruje ją w ten pierwiastek dla zbóż, które go nie dosyć z powietrza czerpią i w roli znajdować muszą, jeżeli dobry plon dać mają.

Łubin, koniczyny, rośliny strąkowe, buraki, brukiew i rzepak czerpią azot z powietrza w stopniu daleko większym niżeli zboża i trawy.

Rośliny strąkowe bogacą rolę w azot nawet wówczas, kiedy się na niéj tylko ich korzenie i okruchy zostają. Łubin użyznia rolę, ale niezbyt ubogą w potaż. Przeciwnie ubogą w ten przetwór usposabia wówczas tylko dobrze pod zboże, kiedy rola po nim nawozem potażowym nawiezioną zostaje.

Brukiew, buraki i ziemniaki czerpią azot obficie z powietrza, ale nie dostarczają go roli i następnemu plonowi, bo ich korzenie nie zostają się w roli.

Rośliny trawiaste nie czerpią tyle azotu z powietrza ile go potrzebują. Do dobrego ich urodzaju trzeba roli azotu przedplonem lub nawozem dostarczyć.

Korzystném jest dostarczenie zbożom potażu i kwasu fosfornego nawozami handlowemi, jeżeli przedplony w resztkach swych dostarczyły jéj azotu w ilości potrzebnéj dla zbóż.

Rośliny dostarczające roli azotu resztkami swojemi trzeba w znacznéj ilości hodować. Pod groszkowate trzeba rolę nawozem potasowym i fosfornym zasilić. Sposób ten użyznia rolę taniéj niż obornik wytworzony z niéj bez użycia nawozów sztucznych. Nawożenie roli podokopowe nawozami fosfornemi i potasowemi opłaca się dobrze, wyjąwszy pod ziemniaki, które po chlorku potasowym stają się ubogie w mączkę. Nawet bardzo wczesne nawiezienie roli chlorkiem potasowym zmniejsza obfitość ziemniaków w mączkę.

Rolę jałową trzeba najprzód marglować, następnie nawozami fosfornemi i potasowemi usposobić dla koniczyny i strąkowych, a po zbiorze tych korzystać zbożami ze zbogacenia jéj w azot. Nawiezienie w tym przypadku nawozem fosfornym i potasowym opłaca się całkowicie.

Tuczenie zwierząt jadalnych.

Professor Voit w Monachium wyprowadził z prac swoich nad dobrém żywieniem się różnych pracowników następujące wnioski. Pod względem żywności potrzebnéj można pracowników dorosłych na trojakich rozróżnić, mianowicie:

1) Lekko pracujący, którzy w żywności swojéj, złożonéj z jakichkolwiek pokarmów potrzebują dziennie 118 gramów tworów białkowatych, 56 gramów tłuszczu i 500 gramów cukru lub mączki.

2) Pracujących umysłowo. Ci potrzebują w żywności swojéj dziennie 118 gramów tworów białkowatych, 142 gr. tłuszczu i 350 gr. cukru lub mączki.

3) Ciężko cieleśnie pracujący, którzy potrzebują 145 gramów tworów białkowatych, 100 gr. tłuszczu i 500 gramów cukru lub mączki.

Jeżeli w pierwszym i drugim przypadku 41 gramów, a w trzecim 44 gr. mają znajdować się w stanie mięsa, to w pierwszych dwóch przypadkach trzeba 221, a w trzecim 233 gramy mięsa wolnego od tłuszczu. (W pierwszych dwóch przypadkach 0,55 funta, a w trzecim 0,58 funta).

Przypuśćmy, że cały powyższy tłuszcz potrzebny, mianowicie 64 wagi tłuszczu na 100 wag mięsa mają się znajdować w mięsie tuczonych zwierząt. W tym przypadku nie używanoby do potraw mleka tłustego, śmietany, masła, słoniny, ani oleju. Wówczas nawet wystarcza mięso zwierząt pospolicie tuczonych i niepotrzebném jest tuczenie owiec, bydła lub drobiu podobne do tuczenia świń, mających tyle tłuszczu co mięsa dostarczyć. W robieniu potraw z mąki i warzyw używa się zawsze mleka, śmietany, masła, słoniny lub oleju. Dla tego tuczenie bydła i owiec na kształt świń, mających słoniny dostarczyć jest niepotrzebne. Mięso zbyt tłuste nie jest korzystne dla spożywców, ani tuczenie nadmierne dla hodowców zwierząt. Wdzięczniejszém niż tuczenie zwierząt starych jest tuczenie rosnących. Tucząc te ostatnie wytwarza się mięso prócz tłuszczu. Z powodu ich wzrostu nie mogą być młode zwierzęta tak prędko wytuczone, jak dorosłe i stare. Nagłe tuczenie dostarcza tłuszczu mniéj spojnego i więcéj wodnistego niżeli umiarkowanie szybkie. Z tego powodu jest lepszą omastą tłuszcz zwierząt rosnących niżeli nagle wytuczonych dorosłych. Zwierzęta tuczą się dotąd korzystnie, dokąd dobrą karmę z upragnieniem jedzą. Skoro dojdą do obojętności na dobrą karmę, do przebierania w niéj i jedzenia coraz mniéj, czas jest zakończyć tuczenie, bo ona przestaje opłacać się. Nawet tuczenie świń dla wytworzenia słoniny jest dotąd tylko wdzięczne, dokąd karmniki karmę swoją z upragnieniem zjadają. Nie chodzi o wagę i cenę karmników, ale o zysk czysty z tuczenia.

Pomnożenie ilości paszy bez zmniejszenia ilości zboża.

Jeden z doświadczonych i z powodzeniem gospodarujących rolników niemieckich mówi w powyższym przedmiocie jak następuje:

Zagrożeni w produkcyi zboża dowozem amerykańskim słyszymy rady powtarzane, że kosztem przestrzeni przeznaczonéj pod zboże trzeba powiększyć produkcyę roślin pastewnych. Mnie się zdaje, że lepiéj produkować tanio rośliny pastewne i nawóz, bez zmniejszenia przestrzeni przeznaczonéj pod zboże. Produkując ile możności dwa urodzaje w jednym roku na téj samej roli, nie potrzeba zmniejszać przestrzeni zbożowéj Zboże bowiem jest głównym płodem rolniczym. Ziemniaki i buraki cukrowe tą drugim, a wszelkiego rodzaju rośliny pastewne są trzeciorzędnym płodem rolniczym, który wówczas jest korzystny, kiedy tanio rolnikowi przypada, i zamiast wadzić, pomaga produkcyi zboża, buraków cukrowych i ziemniaków.

Naprzykład, przypuśćmy, że na roli bardzo dobréj mamy w jednym roku rzepak, i po jego zbiorze zamiast pszenicy sadzimy brukiew lub buraki pastewne. W tym przypadku urodzaj brukwi lub buraków daje tanią karmę i dostarcza taniego nawozu. Zboże jare następujące po nich w następnym roku z koniczyną daje w jednym roku pospolity urodzaj zboża jarego, w drugim koniczyny Zasiane i zebrane po koniczynie zboże ozime zostawia rolę dla turnipsu lub mieszanki pastewnéj. Jeżeli ta ostatnia zasiana była po nawiezieniu ścierni, wówczas po mieszance pastewnéj następować może groch i na grochowisku zboże ozime.

Dobierając takie rośliny pastewne do siewu po oziminie, które przed mrozami zielonéj paszy dostarczyć mogą, ma się w jednym roku prócz zboża zieloną karmę. W każdym zasiewie jarym można siać rośliny zdolne odrość na paszę zieloną po pierwszym plonie jarym. Przez postępowanie takie wyczerpuje się rolę z jednéj strony, ale z drugiéj zyskuje materyał na obornik i kapitał potrzebny na nawóz handlowy, jeżeli się bez niego obejść nie można. Rola jest wówczas nieustannie zajęta i zacieniona przez rośliny umyślnie hodowane, przez co nie ma miejsca i czasu dla chwastów. Rola, która nigdy nie próżnuje, wiele nawozu dostarcza i otrzymuje, bogaci się w próchnicę, i choćby była pierwotnie nadto piaszczystą lub nadto gliniastą, traci swoją wyłączność i upodobnia się do ziemi ogrodowéj. Wszak ogrodnictwo warzywne tym tylko sposobem opłaca się, że jego rola w czasie roślenia nigdy nie jest długo nagą, próżną. Ona jest wówczas tylko nieustannie czynną, kiedy jednocześnie przez różne rośliny pożyteczne jest zajęta.

O rolniczych stosunkach Anglii.

Wzorowy stan rolnictwa angielskiego poczyna się od drugiéj połowy przeszłego wieku. Przedtém panowała w Anglii trzypolówka, dostrzegana dotąd jeszcze w Galicyi. Pastwiskiem upranwém są w niéj ugor i ściernie po zebraniu zbóż.

Od połowy przeszłego wieku poczęto w Anglii oddzielać rolę, łąki i pastwiska żywopłotami, otaczając każde z nich sadzonemi krzewami i drzewami. Czyniono to w celu łatwiejszego strzeżenia zwierząt na pastwisku i zapobiegania szkodom. Jednocześnie zniesiono spólne posiadłości, nie rozdrabiano ich wszakże i nie zamieniono w role zbożodajne, ale otoczono żywopłotami i zamieniono w ulepszone pastwiska. Od roku 1798 do 1832 zamieniono około miliona morgów pastwisk spólnych na należące do oddzielnych właścicieli, którzy je krzewami otoczyli. Za tém ulepszeniem poszły inne. Pierwszém z nich było zniesienie ugorów i zastąpienie ich roślinami okopowemi, koniczyną i jéj mieszaniną z trawami na karmę dla zwierząt stajennych.

Charakterem angielskiego rolnictwa jest zajmowanie się niém osobiście osób zamożnych, ich skłonność do badań i doświadczeń, głęboka uprawa roli i obfite nawożenie jéj przez dobre żywienie zwierząt rolniczych.

W południowéj i wschodniéj części Anglii przeważała hodowla zboża, w zachodniéj hodowla bydła, a w północnéj pielęgnowano równomiernie zboże i bydło.

Postęp rolnictwa angielskiego w onym czasie nie był wolny od niepowodzeń, chociaż było ono wzorem dla innych krajów. Niepowodzenia te wykazały, że doskonała uprawa roli nie starczy, trzeba dostatecznego nawożenia. Rośliny pastewne hodowano w Anglii już w siedmnastym wieku, ale powszechną stała się ich hodowla dopiero w wieku przeszłym. Ztąd powstało gospodarstwo płodozmienne, przeplatające zasiew zbóż roślinami pastewnemi, lepsze karmienie zwierząt i większa produkcya nawozu.

Przeważającém jest w Anglii gospodarstwo czteropolowe, i powiększenie karmy dla zwierząt. W większéj części Anglii przypada $^3/_5$ roli pod rośliny pastewne, a $^2/_5$ pod zboża. Koniczynę sieją pospolicie z trawami, mianowicie w jednych miejscach z rajgrasem angielskim, w innych z brzanką (tymotejką).

Anglicy nie sieją tego samego gatunku koniczyny bezpośrednio po sobie, po koniczynie czerwonéj sieją inne gatunki koniczyny z trawami. Przeznaczają pod koniczynę rolę żyzną, dobrze i głęboką uprawioną.

Bydło zjada w Anglii karmę swoją na roli. Ztąd płynie o-

szczędność słomy i nawożenie roli bez wywożenia na nią nawozu. Jedni rolnicy tuczą swe bydło, inni hodują krowy dojne, niektórzy łączą hodowlę krów dojnych z hodowlą ich przychówku. Produkcya nabiału doskonali i upowszechnia się w Anglii.

Wybór rassy koni, bydła, owiec i świń w Anglii zależy od miejscowych warunków gospodarstwa. Mimo postępu rass angielskich w jednym kierunku, nie bywa pomijamy wpływ miejscowości i jéj wymagań. Acz małym krajem jest Anglia, istnieją w niéj różne rassy bez zlewania się jednych z drugiemi.

W angielskiém gospodarstwie nie zależą łąki od pól ornych i nawzajem.

Anglicy przejęli z trójpolowego gospodarstwa dostatek pastwiska i karmy, i trzymają się porządku zgodnego z dobrém karmieniem, wielką ilością nawozu i utrzymaniem opasów w lecie w stajni.

Na uprawę roli nie szczędzą, bo gdzie nie starczą wiatraki do osuszenia roli, tam wyczerpują i oddalają wodę pompami parowemi.

Postępowanie Anglików z nawozem jest proste. Wszystkie odpadki zdatne na nawóz mieszają z obornikiem. Nawóz z dodaniem ziemistych odpadków zamieniają w kompost. Marglowanie ustępuje coraz więcéj wapnieniu. Mąki kościanéj używają najwięcéj pod rośliny okopowe, osobliwie pod rzepę, rozsiewając ten nawóz wspólnie z nasieniem rzepy. Gips wychodzi z używania. Nawożenie solą kuchenną nie przyjęło się nigdy w Anglii, gdyż było tylko fortelem dla zmuszenia rządu do zmniejszenia podatku od soli.

Angielskie gospodarstwo, chociaż czynne w warunkach bardzo różnych od naszych, może służyć za wzór dla wszystkich i każdy kraj znajdzie w niém to lub owo do naśladowania.

ROZMAITOŚCI.

Stowarzyszenie gorzelnicze. Straty ponoszone przez właścicieli gorzelni, skutkiem zbytecznéj przewagi składników warszawskich na targu stołecznym, zmusiły do szukania środków zaradczych. Po przygotowawczém więc obrobieniu téj sprawy w pismach codziennych, kilkunastu właścicieli gorzelni zebrało się w Warszawie i ułożyło dalszy sposób postąpienia. Posiedzenie to, rozważywszy wszystkie warunki miejscowe, z pomocą jednego z wybitniejszych przedstawicieli giełdy warszawskiéj, uznało, iż należy ustanowić agenturę pilnującą dobra gorzelników, tak zbierającą wiadomości o wszystkich okolicznościach wpływających na ceny okowity, jak również zajmującą się sprzedażą i miarą, tego tak drogiego produktu. Ażeby zaś agentura taka mogła skutecznie walczyć z przewidywaną zmową składników, w zasadzie przyjęto jeszcze: Utworzenie składu, w którym okowita mogłaby być przetrzymywaną, bez obowiązku natychmiastowego płacenia podatku akcyznego; przygotowanie apparatów dystylacyjnych do otrzymania okowity wyższéj mocy nad 90° Tral., co ułatwi wyprawianie zbytecznéj ilości jéj za granicę. Obok tego, zebrani osądzili: że możliwém byłoby zawiązanie stowarzyszenia gorzelniczego, popierającego wyżéj wskazany cel i w ogóle dopomagającego do rozwinięcia się gorzelnictwa krajowego na warunkach miejscowych. Ten ostatni wszakże wniosek, jako zależny od władz rządowych, w dalszym dopiero ciągu ma być popieranym. Obecnie zaś agentura i skład mają być ustanowione, w możliwie krótkim czasie. Ponieważ zaś wymagałoby to przystąpienia znacznéj ilości właścicieli gorzelni do tego przedsięwzięcia, postanowiono więc wypracować projekt, który podpisany przez trzech z pomiędzy obradujących, ma być rozesłany do wszystkich gorzelni, dla zebrania podpisów. Wszakże podpisy te nie obowiązują stanowczo do przyjęcia projektu, będą jedynie przyrzeczeniem stawienia się na dzień oznaczony, dla szczegółowego rozważenia go i wybrania drogi dalszego postępowania. O ile nam wiadomo, sprawa ta cała w dobrych rękach znajduje się. Dodawszy do tego naglącą potrzebę otrząśnięcia się z przewagi kupców okowity i pewne wyrobienie handlowe, do jakiego każdy właściciel gorzelni przyjść musiał, podzielamy nadzieję wszystkich, że usiłowań tych nie będziemy musieli zapisywać do zbyt długiego już szeregu: „niespełnionych pożytecznych zamiarów.“ *(Kor. Płocki).*

Spółka. Dwóch obywateli z Kujaw, posiadaczy zarybionych jezior, jak donosi *Kur. Warsz.* powzięło myśl urządzenia w Warszawie stałéj wyprzedaży ryb pod ciągłym i bezpośrednim nadzorem władzy prewencyjnéj, któraby stanowiła rękojmię wartości towaru pod względem hygienicznym. Główną podstawą spółki ma być zniesienie pośrednictwa przekupniów, wyzyskujących niemiłosiernie obiedwie strony, a wejście w prosty, otwarty stosunek ze spożywcami. Tym celem otwarte być mają składy na głównych placach targowych. Zawiązująca się spółka, o ile słyszeliśmy, zamierza w przyszłości zorganizować filie po innych miastach, pragnąc jak najszerszym kołom publiczności zapewnić możność nabywania świeżych ryb.

Eksport mięsa ze Stanów Zjednoczonych. Podług urzędowych sprawozdań eksport mięsa ze Stanów Zjednoczonych z każdym miesiącem się powiększa, głównie zaś do Anglii. Wołowego mięsa w maju r. b. wywieziono 9,352,000 fun., w tym samym miesiącu roku zeszłego tylko 2,725,000 funtów. Całkowity eksport w bieżącym roku wynosi 63,873,000 funtów, w roku zeszłym w tym samym okresie 36,253,000 fun. Eksport wieprzowiny pozostał bez zmiany.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk, dnia 23 czerwca 1883 r.

W sobotę ubiegłą mieliśmy burzę połączoną z silnym deszczem, przy ciepłém powietrzu. W niedzielę oziębiło się skutkiem bezustannego deszczu, potém przez cały tydzień mieliśmy powietrze chłodne, po części dżdżyste.

W Nowym-Yorku ceny na pszenicę ciągle spadają, płacono 1 dol. 18½ c. (w tyg. ub. 1 dol. 22¼ c.), na sierpień 1 dol. 20 c. (w tyg. ubieg. 1 dol. 23¾). Mąka również spadła z 4 dol. 20 c. na 4 dol. 10 c.

Wywóz pszenicy z portu atlantyckiego Ameryki do Europy wynosił: Do Anglii 61,000 kw., w tyg. 48,000 kw., do Francyi 25.000 kw., w tyg. ub. 10,000 kw., do reszty kontynentu 25,000 kw., w tyg. ub. 5000 kwr. Pomimo tych wywozów podniosła się ilość kontrolowanych zapasów z 20,300,000 na 20,575,000 buszli pszenicy.

W Anglii panowały kilkakrotnie burze, jednakże potrzeba deszczu jeszcze czuć się daje. Oziminy z października dobrze stoją, późniejsze zasiewy jare za to wyglądają niezbyt obiecująco, i zanosi się na słaby sprzęt słomy. Zapasy pszenicy angielskiéj zmniejszyły się wprawdzie, ale dowozami zagranicznemi porty czysto zasypane, i tak do Londynu samego nadeszła w ciągu ostatnich 4-ch tygodni niesłychana dotąd ilość 600.000 kw. W tak krótkim czasie stosunkowo wielkie dowozy są i do innych portów Anglii, tak, że potrzeba na konsumcyę na długi czas zapewniona, a obecnie więcéj niż zaspokojona.

Ogółem dowieziono w tyg. ubieg. 1,331,247 centn. pszenicy i 204,679 centn. mąki. Skutkiem tego sprzedaż świeżych transportów bardzo utrudniona i ceny spadły na pszenicę o ½—1 szyl., na mąkę o ½ sz. W Liwerpolu ceny uległy zniżce, mąka bez popytu. W Hull targ na pszenicę ospały, ceny nie zmieniły się.

We Francyi w tym tygodniu interes szedł słabo; w Paryżu ceny na pszenicę i mąkę spadły.

W Belgii i Hollandyi pszenica i żyto spadły w cenie.

Nad Renem ceny uległy zniżce; w południowych Niemczech zdołały się utrzymać.

W Austro-Węgrzech słabe usposobienie.

W Berlinie ceny się prawie nie zmieniły.

Na naszym targu zupełny zastój w interesie, usposobienie bardzo spokojne, dowozy słabe, chęć kupna jeszcze słabsza. Ceny płacono o 2—3 marek niższe na tonnie. Wczoraj była tendencya wyjątkowo nieco stalsza. Kupowano przeważnie tylko dla młynów krajowych. W ogóle zdołano z trudnością sprzedać w ubiegłym tygodniu 1800 ton pszenicy i płacono:

Notujemy za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenicy czerwonéj obsadzonéj	121—123	170—173
„ murzącéj	121—124	168—176
„ jasna i porosła	122	165
„ pstra i jasno-kolorowa	113—125	150—176
„ jasno-pstra	122—128	177—188
„ wysoko pstra	123—127	180—187
„ wysoko przedniego gatunku	128	190—192
„ rossyjs. obsadzonéj	121	166
„ „ czerwonéj	119—124	160—178
„ „ jasno-pstréj	126—128	182—186

Termina transito na czerwiec 183—184 pł. czerw.-lip. 182½—183½ pł. lip.-sierp. 184 pł. sierp.-wrześ. 187½—188 pł. Wypowiedziano 528 ton.

Żyta dowozy słabe: ceny zeszłotygodniowe nie utrzymały się.

Notujemy za 1000 kilo przy w. h. fun. 120	marek
Żyta krajowego	131½—133
„ stęchłego	122—129
„ polskiego na transito	122—124
„ drobno-ziarnistego	120

W ogóle sprzedano 400 ton wyp. 250.

Jęczmień b. poszukiwany płacono

za 1000 kilo	w. h. fun.	marek
Jęczmienia krajowego	115	132
„ polskiego na transito	169	122
„ „ „	113—115	129—136
„ rossyjskiego „	103	121—122
„ na paszę stęchłego	99—103	114½—119

Groch poszukiwany pł. za tonnę

Grochu do gotowania	142
„ na paszę	128
„ rossyjskiego na transito	117—135

Okowita niezmiennie pł. marek 57.

Ostatni kurs giełdy berlińskiéj: floreny austr. 171; ruble rossyjskie 200; kurs gdański 201.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 18 czerwca 1883 r.

W ubiegłym tygodniu powietrze było zmienne; w pierwszéj połowie tylko w niektórych miejscach deszcz się pojawił, przy końcu zaś tygodnia deszcz mieliśmy obfity.

W handlu zbożowym na wszystkich prawie targach spokojne panowało usposobienie, zapotrzebowanie łatwo bywało zaspokajane a obecnie główni spekulanci chcą wyczekiwać, o ile stan powietrza na żniwa oddziała. Sprawozdania amerykańskie również nie mały wpływ wywierały na giełdy terminowe europejskie, gdyż i tamtejszą chwiejność cen przypisują oczekiwaniu pewniejszych widoków na żniwa. W Nowym-Yorku notowano czerwoną zimową pszenicę loco 1,22¼—1,23½—1,22¼ dol., na czerwiec 1,20—1,19¾ dol., na lipiec 1,22¾—1,25¾ dol., na sierpień 1,24¾—1,24⅞ d. Cena mąki obniżyła się z 4,25 na 4,20 dol. Zapasy kontrollowane Stanów Zjednoczonych wynosiły w dniu 9 czerwca r. b. 20,675,000 buszli (=ca. 534,490 ton) pszenicy w stosunku do 20,300,000 b. (=ca. 527,800 ton) w dniu 2 czerwca r. b., do 10,100,000 buszli (=ca. 262,600 ton) w dniu 10 czerwca 1882 r. Wywozy pszenicy wynosiły w dniu 9 czerwca 1883 r. z portów atlant. Ameryki do Anglii 47,500, do kontynentu 15,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 32,000, razem 94,500 kwr., w stosunku do 94,000 kw. w d. 2 czerwca 1883 r. do 126,000 kw. w d. 10 czerwca 1882 r. Na targach angielskich zaofiarowanie było natarczywe, a chęć do kupna słaba. We Francyi na początku dość mocne panowało usposobienie, późniéj przecięż takowe przedewszystkiém na pszenicę niemało osłabło. W Belgii handel bardzo był ospały, a w Holandyi ceny pszenicy i żyta się obniżyły. Nad Renem notowania dotychczasowe dość dobrze się utrzymywały. Na targach środkowych i północnych Niemiec młynarze wyczekujące zajmowali stanowisko, i dla tego interes był słaby.

Na naszym placu dość dobre panowało usposobienie, a ceny mało się zmieniały. Tylko pośledние i stęchłe gatunki pszenicy i żyta nieco trudniéj są do ulokowania.

Odbyty targ na wełnę niekoniecznie zadowolił oczekiwania komisantów. Obecnie zaś popyt na wełnę praną trudny, ceny stałe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	140—185 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126 „	150—170 „
krajowa pstra	126—131 „	175—180 „
jasna z wyrostem	120—126 „	160—175 „
wyborowa	126—134 „	185—195 „
Żyto transito	115—128 „	120—127 „
„ krajowe wilg.	115—122 „	130—133 „
„ suche	124—127 „	134—137 „
Jęczmień ruski		100—125 „
„ krajowy		110—136 „
Owies ruski		100—120 „
„ krajowy		105—135 „
Groch na paszę		125—134 „
„ kuchenny		146—160 „
„ Victoria		180—240 „
Rzepak grubo ziarnisty		250—270 „
Rzepik		245—255 „
Rydz (lnica)		160—200 „
Łubin żółty		90—100 „
„ niebieski		70— 80 „
Wyka czarna		120—135 „
Tatarka		120—150 „

Koniczyna biała	50—80	za 50 klgr.	za pud	rs. 7,99—12,78
„ czerwona	47—72			rs. 7,51—11,51
Tymotka	18—30			rs. 2,88— 4,79
Mak niebieski	16—18			rs. 2,64— 2,88
Mak biały	17—23			rs. 2,71— 3,68

W Hamburgu na okowitę dobre choć niestałe panowało usposobienie.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	39½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	1,14	przy kursie 200.
w beczkach tel quel	41½		1,23	
w beczkach kontrak. loco	46		1,42	
na czerwiec	45¼		1,39	
na czerwiec-lipiec	45¼		1,39	
na lipiec-sierpień	46½		1,44	
na sierpień-wrzesień	46½		1,44	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	200.75 Mrk.
Pszenica czerwiec-lipiec	189.50 „
wrzesień-październik	195.50 „
New-York	121.75 „
Żyto loco	146.00 „
czerwiec	148.00 „
czerwiec-lipiec	148.00 „
wrzesień-październik	150.75 „
Olej rzepakowy, czerwiec	76.00 „
wrzesień-październik	60.30 „
Okowita loco	57.20 „
czerwiec-lipiec	56.60 „
sierpień-wrzesień	57.50 „

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557. —Дозволено Цензурою.—Варшава, 16 (28) Юня 1883.